

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, piątek, 29 marca 1946 roku | Nr 72

Z Rady Bezpieczeństwa

Osiągnięto porozumienie na tajnym posiedzeniu Rady. — Trzy pytania sekretarza stanu Byrnesea — Sytuacja doznała odprężenia

LONDYN (BBC). W dniu wczorajszym w New-Yorku odbyło się tajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, bez udziału delegacji rosyjskiej.

Po posiedzeniu został wydany komunikat, iż członkowie Rady zebrałi się w celu nieoficjalnego przedyskutowania procedury związanej z załatwieniem skargi perskiej. Dalej komunikat stwierdza, że na znacznym odcinku udało się osiągnąć porozumienie.

Dziś wieczorem odbędzie się publiczne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym w dalszym ciągu będzie rozpatrywana sprawa perska.

Jak donoszą korespondenci dyplomatyczni amerykański sekretarz stanu, Byrnes jest zdania, iż należałoby postawić obu stronom, tj. Rosji i Persji, 3 pytania z określonym terminem na udzielenie odpowiedzi.

Italia musi się stosować...

LONDYN (BBC). Z Rzymu donoszą, iż premier włoski de Gasperi odrzucił projekt socjalistycznego wicepremiera Nenni'ego zerwania stosunków z Hiszpanią generała Franco, i nawiązania ich z hiszpańskim rządem republikańskim i wycofania ambasadora włoskiego z Madrytu.

Stanowisko swe de Gasperi uzasadnia tym, iż Italia w swej polityce zagranicznej musi się stosować do polityki uprawianej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone!

G. n. Weyrand przed sądem

PARYŻ. We Francji rozpoczął się proces przeciwko generałowi Weyrandowi.

W pierwszym dniu procesu zeznawał b. premier Reynaud, który oświadczył, że zawieszenie broni było zbrodnią i wywołało niepowetowane straty dla Francji.

Racjonowanie żywności domaga się Rada UNRRA

WASZYNGTON. Rada UNRRA, obradująca w Atlantic City, przyjęła jednogłośnie rezolucję w sprawie żywności, przedłożoną przez 11 członków podkomisji.

Rezolucja ta zaleca, aby wszystkie państwa zjednoczone wprowadziły racjonowanie środków wyżywienia i aby dyrektor generalny UNRRA, Fiorenzo La Guardia wyjechał, w jakiej mierze narody dostarczające żywność, mogą powiększyć swe dostawy do krajów zagrożonych głodem.

India zadawoli tylko podległość

LONDYN. Jeden z przywódców hinduskiej partii kongresowej, Sarat Chandra Bose, oświadczył korespondentowi Reutersa, że Indie nie zadawoli się niczym innym prócz całkowitej niepodległości. Indie wypowiedziały się już w tej sprawie stanowiska swego nie zmieniają.

Pytania te byłyby następujące: 1) dla czego zapewnienie Związku Radzieckiego, iż wojska jego zostaną wycofane z Iranu w określonym terminie nie zadawała rządu perskiego? 2) jaki jest stan rokowań między obu rządami w chwili obecnej? 3) czy rząd radziecki uzależnia wycofanie swoich wojsk z Persji od przebiegu tych rokowań?

Prezydent Truman oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż obecna sytuacja nie budzi szczególnego niepokoju, ponieważ jest przekonany, iż Związek Radziecki

nie ma zamiaru wystąpić z Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegacja rosyjska również oświadczyła, iż Związek Radziecki nie zamierza wycofać się z ONZ i delegacja będzie uczestniczyła we wszystkich obradach Rady Bezpieczeństwa, na których będą dyskutowane wszelkie sprawy, za wyjątkiem perskiej.

Wczoraj delegacja rosyjska wzięła udział w posiedzeniu sztabu sił zbrojnych ONZ.

John Bull próbuje...



POLSKA: Czego chcesz? Ja nie rozumiem po... grecku!

KTO RZĄDZI W GRECJI?

Rząd chce odroczyć wybory, ale... nie pozwalają!

LONDYN (BBC). Korespondent Reutersa donosi z Aten, iż premier grecki Sofulis otrzymał notę od prezydenta Trumana, zawiadamiającą, iż prezydent Stanów Zjednoczonych jest przeciwny odroczeniu terminu wyborów w Grecji.

Premier Sofulis oświadczył przedstawicielom prasy, iż według jego zdania wybory powinny być odroczone do jesieni, lecz kwestia przeprowadzenia wyborów przestała być już sprawą wewnętrzną Grecji, a stała się zagadnieniem międzynarodowym.

„Niepodległość” Transjordanii jak to wygląda w świetle zawartego traktatu

Jak wiadomo, przed kilku dniami został zawarty traktat między Wielką Brytanią a Transjordanią.

W związku z tym obwieszono światu, że Anglia obdarzyła ten kraj niepodległością. Wiadomość wywołała wielkie wrażenie w świecie: oto przykład, jak powinny być traktowane małe państwa przez wielkie mocarstwa.

Jak się jednak okazuje przy bliższym zaznajomieniu się z treścią tego traktatu, niepodległość jest bardzo wątpliwa.

Garnizony brytyjskie pozostają w Transjordanii tam, gdzie są! Anglia zapewniła sobie poza tym prawo urządzać dodatkowe bazy wojskowe w punktach Transjordanii, które wskaże dopiero później. Zapewniono sobie pełną swobodę dysponowania wszelkimi drogami i środkami komunikacji. Ponadto zawarto umowę o „wzajemnej” pomocy na wypadek wojny, która to umowa oddaje całą Transjordanie do dyspozycji W. Brytanii.

Czyż nie jest to prawdziwa niepodległość?

O „nieinterwencji” p. B.

Bruździ już w Grecji, bruździ już w Persji. A według świeżo nadeszłych wersji W swoim szaleństwie jeszcze jest skory. Robić angielskie w Polsce wybory.

I z Izby swojej w świat cały krzyczy. Ze tego sobie życzą... Angliki.

A my mu na to: Stop! Cacy... Cacy... — W Polsce tak będzie, jak chcą Polacy! dr. Wist.

Walka o Triest

przybiera na sile

LONDYN. W Trieście miały miejsce wielkie demonstracje, w czasie których zdarzyło się szereg incydentów. Życie handlowe w mieście zostało zahamowane. Sklepy w śródmieściu zostały zamknięte. Wiele fabryk zawiesiło pracę, aby robotnicy mogli wziąć udział w demonstracji, zwołanej przez komitet wyzwolenia narodowego, podczas gdy Jugosłowianie zorganizowali kontrdemonstrację w centrum miasta. W tej ostatniej demonstracji przyjął udział tłumy robotników portowych, co sparaliżowało ruch w porcie. Doszło do starć między demonstrantami jugosłowiańskimi a włoskimi.

Energia atomowa

pod kontrolą O. N. Z.

WASZYNGTON. W związku z projektem powołania komisji kontroli energii atomowej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, departament stanu USA ogłosił sprawozdanie specjalnego komitetu w składzie 5 osób, powołanego przez sekretarza stanu Byrnesea. Sprawozdanie zaleca przekazanie kontroli nad stosowaniem energii atomowej międzynarodowej komisji ONZ, nie zaś międzynarodowej komisji wojskowej.

Komisji przysługiwałoby prawo kontroli nad całą produkcją energii atomowej oraz dysponowania surowcem. Komisja winna baczyć, aby prace nad użytkowaniem energii atomowej służyły wyłącznie celom pokojowym. W ten sposób Stany Zjednoczone straciłyby monopol użytkowania energii atomowej.

Sprawozdanie powyższe przesłał sekretarzowi stanu Byrneseowi podsekretarz stanu Dean Acheson, podkreślając, iż w ramach projektu będzie można we wszystkich państwach rozszerzyć badania nad energią atomową, która będzie służyła celom pokojowym. Równocześnie w Stanach Zjednoczonych utworzono cywilną komisję kontroli użycia energii atomowej. W skład komisji weszli m. in. b. naczelny dyrektor UNRRA Albert Lehman, b. podsekretarz stanu Summer Welles i profesor uniwersytetu w Chicago, Hutching.

Rada kontrolna

reguluje gospodarkę Niemiec

LONDYN (BBC). Uchwalony przez Międzynarodową Komisję Kontrolną w Berlinie plan gospodarczy dla Niemiec ma na celu stabilizację stopy życiowej tego kraju.

Według tego planu stopa życiowa w Niemczech będzie wynosiła 70% poziomu przedwojennego. Przemysł niemiecki zostanie naogół ograniczony do 50 — 55% w stosunku do przedwojennego. Niektóre gałęzie produkcji, jak np. wytworzenie broni i amunicji oraz sprzętu radiowego zostaną zupełnie zakazane, inne znów, w tym przemysł stalowy i chemiczny, mocno ograniczone.

Wzrosnąć ma natomiast w stosunku do norm przedwojennych produkcja węgla. Przemysł niemiecki ma być postawiony na takim poziomie, aby mógł zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego, wystarczyć na pokrycie odszkodowań wojennych, oraz dostarczyć tyle towaru na eksport, ile będzie potrzebna dla zapłacenia koniecznego importu.

Powwyższy plan ma na celu zupełne wyeliminowanie wszelkich możliwości dla Niemiec prowadzenia wojny w przyszłości.

Nasze Pady

Samobójczyni — zamiast dziękować opatrności, że wyszła Pani cała i zdrowo z tej straszliwej wojny, zamiast starać się swą młodość i siły spożytkować dla odbudowy zniszczonego kraju — chce Pani, jak w przestarzałym romansie, popełnić samobójstwo dla jakiegoś „Heniusia“, którego nawet Pani właściwie dobrze nie zna. Takich „Heniusiów“ będzie Pani jeszcze wielu znała w życiu, w którymś z nich wzbudzi Pani niewątpliwie wzajemność, więc po co te niemądre pomysły?

B.J.T.M. Ma Pani chłopca, który jest biedny, zakochany i którego Pani kocha. Ma Pani i drugiego „wzdychuca“. Jest również zakochany, przystojny i bogaty. Lubt go Pani i cent. I nie wie Pani, co robić, którego z nich wybrać.

Odpowiedź mieści się w Pani własnym liście, pisze Pani w nim bowiem, że ów biedny chłopiec jest mi tak drogi, że nie wyobrażam sobie życia bez niego. Skoro Pani sobie nie wyobraża bez niego życia — po co ważyć i roztrząsać? Trzeba iść za głosem serca. Może będzie Pani tego potem czasami żałowała, to już inna sprawa... Miłość warta jest jednak tego, by ją okupić i wyrzeczeniami i nawet łzami.

Zofia Michalak. Trudno udzielić Pani odpowiedzi, nie znając Pani kwalifikacji. Niech Pani najlepiej zgłosi się któregoś dnia do redakcji naszej osobście.

Smutna Wanda. Prosi Pani o radę, co czynić, by mieć powodzenie? Na to, co nazywamy powodzeniem składa się bardzo wiele różnorodnych czynników. I uroda i inteligencja, wesołość, dowcip, żywość usposobienia, dobroć, prostota i szczerść w obchodzie z ludźmi i wreszcie owo nieuchwytnie „coś“, zwane „sex appealem“, które jest rzeczą wrodzoną. Niech Pani się stara być z ludźmi — i to zarówno z kobietami, jak i z mężczyznami — miła i naturalna niech Pani dba, lecz bez przesady i pretensjonalności — o swój wygląd zewnętrzny, niech Pani pogłębia swój umysł — a będzie Pani miała u ludzi powodzenie.

Ogłaszajcie się w „Expressie Ilustrowanym“

Codzienna nowelka „Expressu“

Ogłoszenie

Ryszard Raymond, znakomity aktor sceniczny i filmowy, spacerował niespokojnie po swoim gabinecie. Cierpiał znowu wskutek osobliwego nastroju, jaki go opadał często w ostatnich czasach. Były to chwile jakichś nieskreślonych tęsknot, sentymentów, czy poprostu nudy. Wziął do ręki gazetę. W rubryce ogłoszeń wzrok jego zatrzymał się na następującym ogłoszeniu:

„Młoda dama, syta hołdów i adoracji tęskni za anonimową wymianą listów z człowiekiem, dla którego najważniejszą rzeczą jest uczucie. Warunek: ścisłe zachowanie wzajemnego incognito. Osobista znajomość wykluczona. Adresować na poste-restante pod „Tęsknota 1246“.

Ryszard Raymond przeczytał to ogłoszenie kilka razy i stwierdził, że jest rzeczą interesującą wypowiedzieć się ze stanu swej duszy nieznanemu damie.

Napisawszy starannie list, wysłał go pod wskazany adres, nie zastanawiając się nad tym, że z jego szczerzej i poważnej głębi adresatka mogła wyczytać więcej, niż leżało to w intencjach autora.

Betty Tommson przeczytała ten list, jako piaty z czterdziestu trzech, które odebrała pod szyfrem „Tęsknota 1246“. Wzruszenie było tak wielkie, że pozostałe trzydzieści osiem listów Betty wrzuciła do kosza, nie rozcinając nawet kopert i napisała nieznanemu bardzo płomienny list.

Egipt — „przełyk“ W. Brytanii

Deklamacje i przyrzeczenia niepodległości Egiptu nie były i nie będą dotrzymane

Powierzchnia Egiptu wynosi około miliona kilometrów kwadratowych, to znaczy ponad trzy razy więcej niż Polska. Z tego na 35 tysięcy kilometrów, mieszka ponad 14 milionów ludzi — pod czas gdy 965 tysięcy kilometrów kw. przedstawia niezamieszkałą pustynię. W dolinie Nilu panuje tłok nieopisany. Gnieździ się tutaj ponad 400 ludzi na jednym km. kw.

Egipt to „przełyk“ Wielkiej Brytanii, jeden z najważniejszych członów Imperium.

— Bez Egiptu jesteśmy trupem — oświadczył premier Gladstone w roku 1882.

— Musimy za wszelką cenę zapewnić sobie drogę do Indii — a droga ta właśnie prowadzi przez Egipt. Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę — ciągnął dalej premier Gladstone — że flota nasza w tej chwili bombarduje Aleksandrię a

wojska nasze pod świetnym dowództwem admirała Wolseleya rozgromiły na główne bandy Arabi Paszy pod Tel-el-Khejir.

Czy chodziło starym Gladstonowi tylko o Egipt — jako taki? O pustynię liczącą prawie milion kilometrów kwadratowych? Nie! Anglii chodziło właściwie o kanał Suezki, zbudowany w roku 1869 przez francuskiego inżyniera Ferdynanda Lessepsa. Kanał Suezki bowiem jest owym „przełykiem“ brytyjskiego Imperium. Łącząc Morze Śródziemne z Czerwonym skracając drogę do Indii o kilka tysięcy kilometrów.

Dopóki Anglia posiadała w ręku Egipt, może się uważać za Imperium Światowe — zakończył wówczas swą mowę Gladstone.

Świat muzuhański, czując się zagrożonym ekspansją angielską jeszcze raz

w r. 1883 zrywał się do „świętej wojny“. Na południu Egiptu, na granicy Sudanu pojawia się „połomek Mahometa, święty człowiek Mahdi“. Mahometanie prą na północ. Wychodzi im naprzeciw generał Gordon. Jednakże Mahometanie są silniejsi i liczniejsi. Gordon zamyka się w Kartumie. Mahdi zdobywa Kartum i generał Gordon ginie w walce, w roku 1885.

Następca Gordona, lord Kitchener, wyrusza ponownie w roku 1897 na podbój południowego Egiptu. Następca Mahiego „Święty Kalif“ został pobity pod Atbara. U połączenia obu Nilów rozegrała się straszliwa walka, w której zwyciężyła artyleria angielska. Kalif został stracony a Anglia została panią Egiptu i Sudanu, bo oba te kraje należy uważać za jedno „dominium nad Nilem“.

Lord Kitchener został mianowany parem Anglii i otrzymał przydomek „Lord Kitchener of Khartoum“.

Pół wieku walczył już Egipt o swoją wolność. Przełaziły się rzeki krwi. Usmierzano w straszliwy sposób bunt i demonstracje. Angielscy meżowie stanu po setki razy przyrzekali całkowitą wolność i niepodległość krajowi nad Nilem. Jednakże wszystkie te przyrzeczenia uroczyście — pozostały zwykłymi świstkami papieru. Do dnia dzisiejszego garnizony angielskie stacjonują wzdłuż Nilu, strzegąc jak oka w głowie „Wielkiego Przełyku Imperium“.

Ustąpienie z Egiptu równałoby się najzwyczajniejszemu hakirui — oto motywy przewodzi wszystkich poczynani Anglii w Egipcie.

Dzisiaj, przyparci do muru, miast wykonać swoje zobowiązania, dawane tyle razy w uroczysty sposób, Anglii chwycili się ostatniego „kavalu“. Miał wycofać swe wojska z Egiptu — urządzają zwycięzną maskaradę. Żołnierze i oficerowie brytyjscy otrzymali ubrania cywilne. W mundurach siedzą tylko w koszarach — na ulicy są całkiem cywilnymi „turystami“.

Być może, że wkrótce w Parlamencie brytyjskim padną ważne słowa:

— Nasze wojska w Egipcie? Co to takiego? Kto w Egipcie widzi angielskiego żołnierza? Ci co tam przebywają, to tylko zwyczajni „turysty“.

Dokąd dziś pójdziemy?

TEATR W. P.
Dzisiaj i jutro o godz. 19 oraz w niedzielę o godz. 15 „Elektra“ J. Glaukoux w przekładzie J. Iwaszkiewicza.

TEATR POWSZECHNY TUR
Codziennie o godz. 19, w niedzielę o godzinie 15 i 19 ciesząca się niezwykłym powodzeniem pełna humoru i sentymentu komedia Pagnola „Marjusz“ w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.
Codziennie o godz. 19,15 komedia „ICH CZWORO“ Gabryeli Zapolskiej, z MIRA ZIMINSKA w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniowska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tataręski i Zdzisław Reiski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

COLOSSEUM, Kopernika 16
Od 16 do 31 marca Premiera nowego programu z 4 Asami na czele. Początek codziennie o godzinie 19,15, w niedzielę i święta o godzinie 16,15 i 19,15.

TEATR „SYRENA“ — Traugutta i
Dzisiaj i codziennie wielkie widowisko muzyczne pt. „Trzej Muszkieterowie“ pióra Z. Gozdawy i W. Stepińa, z udziałem całego zespołu „Syreny“, chóru i baletu. Początek przedstawienia o godz. 19,15.

WIELKI PORANEK ARTYSTYCZNY
W niedzielę, 31 b. m. o godz. 12-ej w podziemiu odbędzie się w kinie „POLONIA“ WIELKI PORANEK PIĘŚNI, TAŃCA, HUMORU, JAZZU — organizowany przez Polski Czerwony Krzyż.

Bogaty i urozmaicony program (20 osób zespołu).

Bilety w cenie od 30 zł. są już do nabycia w kasie kina „POLONIA“ Piotrkowska Nr. 67. w godz. od 14 do 19-ej.

Dochód z koncertu przeznaczony na pomoc ofiarom wojny.

„POWITANIE WIOSNY“
Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. Odziedzi w Łodzi urządzą w dniu 30.III.46 r. o godz. 20 w sali Grand Cafe ul. Piotrkowska Nr. 72 „Powitanie Wiosny“ na którą uprzejmie zapraszamy. Wstęp 50 zł. — Dochód przeznaczony na pomoc dla rdemobilizowanych.

Program radiowy na dziś

14.40 Audyc. dla dzieci: ciocia Julia i wujek Adam odpowiadają dzieciom na listy. 14.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 15.05 Rezerwa. 15.10 Recital śpiewaczy Jolii Gorzechowskiej, akomp. Wanda Klimowiczowa. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Wspomnienie, o Romualdzie Mielczarskim“ — pióra Franciszka Kuczkowskiego. 15.45 Płyty. 16.00 W-wa. 19.00 Audyc. dla robotników: 1) Robotniczy przegląd tygodniowy. 2) „O Rodocin“ — wesoły felieton w wyk. Chmurkowskiej. 19.30 W-wa 21.00 „Kieska geniuszu“ czyli Titus Lucretius Carus — szkice liter. Artura Sandaera. 21.10 Brahms — Sonata op. 108 w wyk. Aleksandra Lewandowskiego — skrzypce i Pauliny Sgornówny — fortepian. 21.30 „Przyjaciel“ — żart dźwiękowy pióra Alberta Knoxa. 21.48 Komunikat o pogodzie. 21.50 W-wa. 22.00 Kraków. 22.15 W-wa. 22.30 Koncert żywcem i część. 22.00 W-wa. 23.35 Koncert żywcem II część. 23.55 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

Ryszard znajdował się w pobliżu. A najbardziej pozbawiony sensu dowcip, wypowiedziany, przez mało interesującą damę, wywoływał huraganowy, trochę teatralny śmiech Ryszarda, gdy wiedział, że słucho go także Betty.

Jednakże od czasu, gdy zaczęli pisywać do siebie płomiennie listy, zarzucili ów ton rzekomej obojętności i chłodu. Ale nie dlatego że domyślali się, kto jest autorem tych listów! Boże ucho! Nie, przeciwnie. Ich zbliżenia i rozmowy otrzymały piękno niewymuszonej szczerści, niebezpieczeństwo okazania sobie sympatii było odsunięte i strzeżone przez „tęsknotę 1246“.

Ale ta bezlitosna komedia musiała się zakończyć. Oboje poczuli odczuwać nagle potrzebę zagaszenia tego ognia, który wciąż na nowo niosł w swych pięknych listach. I Ryszard pierwszy ujął w swe ręce inicjatywę. Któregoś poniedziałku zajął posterunek przy okienku poste-restante. A ponieważ nie przypuszczał, że ktokolwiek inny prócz adresata, może odbierać listy, przeto ślicznie, trochę bezczelnie pokoiówkę Betty, pannę Ellen, wziął za autorkę inseratu „Tęsknota 1246“. Ona to bowiem odbierała listy tym szyfrem znaczone i jakkolwiek pokoiówką była niewątpliwie ładna i zgrabna, Ryszard nie mógł się opędzić uczuciu rozczarowania. Rozczarowanie przeszło w zdumienie, gdy młoda panienka bez wahania przyjęła jego propozycję, by go odwiedziła wieczorem.

Ryszard proponował tylko na próbę. Ale była to próba gruntowna. Kiedy rzekoma „Tęsknota 1246“ opuszczała oł-

świecie jego mieszkanie, tęsknoty Ryszarda zwróciła się z całą siłą ku Betty Tommson...

Wkrótce potem Betty z radością przyjęła oświadczenia Ryszarda. Szybko wzięli ślub i wyjechali na południe. Pierwsze dni miodowego miesiąca minęły jak cudowny sen. Ale gdy minęło pierwsze oszłomienie miłosne, Betty coraz częściej myślała o swej „Tęsknocie 1246“. Dlaczego ten nieznanomy przestał tak nagle pisać? Pytanie to nurtowało ją tym częściej, że Ryszard był wyraźnie wstrzemięźliwy w okazywaniu żonie swych uczuć. Bowiem ilekroć stawał się sentymentalny, zawsze pojawiał mu się przed oczyma obraz bezczelnej pokoiówki.

Małżeństwo to nie było więc zupełnie szczęśliwe, pomimo lazurowego morza i błękitnego firmamentu...

Dopóki... Ryszard nie znalazł wśród papierów żony maszynowych listów, które wydawały mu się dziwnie znajome.

Właściwie dalszy ciąg tego opowiadania nie ma już tu nic do rzeczy. Ryszard przyznał się do „owych“ listów. Przypuszczalnie uczynił to w sposób mocny i wyrazisty, jest bowiem znakomitym aktorem, który nie pominie podobnej okazji. Szczęście wróciło do młodego małżeństwa, zwłaszcza... gdy pani Betty Raymond zawiadomiła listownie swą pokoiówkę, aby poszukała sobie innego miejsca...

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



SZPIEG: — Hm, nie podejrzanego. —
POLICJANT: — I ja nie takiego nie widzę. Logicznie biorąc, możemy wyjść. —

WICEK: — Oho, przyjaciele w branie! Jednego polna w łeb, a drugiego w ucho! Zobaczymy, jaki będzie efekt. —

SZPIEG: — Krópnaleś mnie w bark! —
POLICJANT: — Co za bezczelność! To właśnie ty mnie w ucho! —

SZPIEG: — Masz za klanstwo! —
POLICJANT: — Ludzie ratujcie tego durnia, bo zmiążdżą go bez litości!

ZACHÓD CZEKA NA WŁÓKNIARZY

Lepsze warunki pracy, mieszkanie i wyżywienie dla przesiedleńców. — Niebawem nastąpi znaczny spadek cen wyrobów dziewiarsko-pończoszniczych

Ubrać się — ale w co? — to najczęstsze zmartwienie po wojnie. „Ciocia UNRRA” przysyłając amerykańskie „taszki” w których mało kto chce chodzić, żadną miarą nie zaspokoi naszych potrzeb.

Z tego względu każdy z nas zainteresowaniem patrzy na osiągnięcia naszego przemysłu włókienniczego. Przemysł włókienniczy ma bardzo poważne osiągnięcia, produkcja jego wzrosła ogromnie. Miał on bardzo ciężkie zadania do spełnienia w ubiegłym roku, gdy trzeba było umundurować naszą armię i milicję. Następnie, aby otrzymać niezbędne do uruchomienia produkcji surowce, których w kraju nie mamy, wełnę i bawełnę, trzeba było połowę gotowych wyrobów sprzedawać zagranicę za surowce. Dlatego też nasz wewnętrzny rynek, którego zapotrzebowania wskutek wojennych wyniszczenia niepomniernie wzrosło, nie był i nie jest dostatecznie zaspokojony w towary włókiennicze. Dlatego więc tak rzadko dostajemy włókiennicze przydziały, a na towary z woła worynku większość z nas, ze względu na ich wysoką cenę, może tylko takmie poglądać. Według trzylatniego planu dla przemysłu włókienniczego koniec 48 roku da nam nasyceenie kraju i towarom, bowiem w tym okresie produkcja włókiennicza dla wolnego rynku dojdzie do normy produkcyjnej przedwojennej.

W ciągu najbliższego czasu, powinien nastąpić spadek cen materiałów i wyrobów przemysłu dziewiarsko-pończosznego. Centrala tekstylna rzuciła bowiem na wolny rynek towary po cenach komercyjnych za sumę 250 milionów złotych. Z jakichś bliżej nieznanych przyczyn, ani „Społem” ani Państwowa Centrala Handlowa nie zechciały podjąć się rozprowadzenia tych towarów. Towary te zakupiło więc Zrzeszenie Kupców. Ciekawe, czy Zrzeszenie podola tak poważnemu zadaniu i czy się z niego odpowiednio wywiąże?

W tym celu winni administratorzy domów, czł. kom. domowych zgłosić się do swego biura okręgowego, aby odpowiednio drukować, a po ich wypełnieniu zgłosić się w terminie wyznaczonym po odbiór kart wymiennych na podstawie przedłożonych „wykazów mieszkańców domu”.

Największą trudnością w rozwinięciu pełnej produkcji tych zakładów jest brak na tamtejszych terenach polskich fachowców. Zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu powołane zostało Biuro Mobilizacji Sił Roboczych przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego, którego zadaniem jest co-stawienie zakładom włókienniczym na Zachodzie odpowiedniej ilości polskich sił fachowych.

Biuro to przeprowadza planowe przesiedlanie pracowników zatrudnionych obecnie w zakładach Polskiej Centralnej i bezrobotnych włóknarzy. Na

terenie kraju istnieje 30 punktów werbunkowych, które rejestrują chętnych na wyjazd na Zachód.

Przesiedleni otrzymują na drogę prowiant, a podróż odbywa się w specjalnie zarezerwowanych wagonach. Osiedleńcy mają na miejscu nowej pracy zapewnione mieszkania i wyżywienie. W wyniku tej akcji w zakładach włókienniczych na Ziemiach Odzyskanych pracuje obecnie ponad 15 tys. Polaków.

Biuro Mobilizacji Sił Roboczych posiada duże zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników bawełnianych, wełnianych, lniarskich oraz na siły umysłowo-techniczne i biurowe.

Ze względu, że odczuwa się wielki brak fachowców w różnych branżach włókienniczych, a zwłaszcza w przemyśle lniarskim, przewiduje się na dużą skalę akcję szkoleniową. Więc nawet niewykwalifikowani robotnicy, zwłaszcza młodzież, po odpowiednim przeszkoleniu, będzie mogła na Zachodzie znaleźć dobrze płatną pracę. Warunki mieszkaniowe na Zachodzie są duże lepsze, niż w Polsce Centralnej, wyniszczonej działaniami wojennymi, z tego więc względu przesiedleńcy, którzy pojedą w zorganizowanych transportach Biura Mob. Sił Rob. znajdują się w lepszych warunkach niż ich towarzysze w Łodzi, Białymstoku, czy innym ośrodku włókienniczym starego

kraju. Dla przykładu podam, że zakłady przemysłu bawełnianego Dierig w Bielawie mają dla swoich pracowników 247 domów mieszkalnych z 1081 mieszkaniem, które całkowicie umiłowane czekają na włóknarzy z Centralnej Polski. Zakłady lniarskie w Nowej Soli rozdzieliły między swoich pracowników około 100 ha ziemi. Działki te zostały obsiane i oczekują na przyjazd robotników, którzy w wolnych chwilach będą mogli odoczywać w swoich własnych ogródkach warzywnych. Są to tylko drobne przykłady, co czeka włóknarzy na Ziemiach Odzyskanych. Warto więc przez Biuro Mobilizacji Sił Rob. jechać na Zachód, gdzie czeka włóknarzy dobrobyt!

„W pocie czoła zdobywać będziesz swój chleb”

Co każdy musi uczynić

żeby otrzymać „kartę wymienną”, która upoważnia do odebrania... „karty zaopatrzenia”

Zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 17.1.1946 r. został wprowadzony nowy system organizacji zaopatrzenia kartkowego, obowiązujący na terenie całego państwa.

Podstawą nowego systemu jest wprowadzenie kart wymiennych.

Karty wymienne wprowadza się dla uniknięcia możliwości odbierania kart zaopatrzenia z różnych źródeł oraz celem posiadania kontroli nad wydawaniem kart dla członków rodzin, którzy mają prawo do korzystania z kart za pośrednictwem głównego członka rodziny, pod warunkiem wspólnego mieszkania i prowadzenia wspólnego gospodarstwa.

Karty wymienne posiadają charakter kontrolny i są podstawą do otrzymania właściwej karty zaopatrzenia.

Karty wymienne otrzymują jedynie osoby uprawnione do korzystania z kart zaopatrzenia za pośrednictwem administratorów domu, wzgl. czł. kom. domowych na podstawie wypełnionych „wykazów mieszkańców domu”.

W tym celu winni administratorzy domów, czł. kom. domowych zgłosić się do swego biura okręgowego, aby odpowiednio drukować, a po ich wypełnieniu zgłosić się w terminie wyznaczonym po odbiór kart wymiennych na podstawie przedłożonych „wykazów mieszkańców domu”.

Równocześnie z drukami otrzymuje administrator instrukcję dla prowadzącego meldunki (administratorów dom. czł. kom. dom.) w sprawie rozdania kart wymiennych — wyjaśniającą szczegółowo wszelkie zagadnienia

związane z wydawnictwem kart. Otrzymane karty wymienne administrator domu wydaje uprawnionym mieszkańcom domu na podstawie kopii wykazu za pokwitowaniem.

Lokatorzy domu wypełniają szczegółowo dla siebie i członków rodziny na otrzymanej karcie wymiennej rubryki A, B, C i po wypełnieniu przez administratora domu (czł. kom. dom.) rubryki D składają w miejscach pracy, lub zrzeszeniach — celem wymiany na karty zaopatrzenia.

Osoby uprawnione do korzystania z kart z innych tytułów (niepracujące i niezrzeszone) otrzymują karty zaopatrzenia bezpośrednio w Okręgu po przedłożeniu kopii „wykazu”, wypełnionej i poświadczonej przez administratora domu karty wymiennej oraz zaświadczenia (wzgl. odpisu) stwierdzającego ich uprawnienie do korzystania z kart.

II. KARTY ZAOPATRZENIA

Zakłady pracy, zrzeszenia i instytucje odbierają karty wymienne od pracowników i uprawnionych członków ich rodzin, i wypełniają rubrykę D karty wymiennej.

Karty zaopatrzenia wydawane będą przez referaty kart zaopatrzenia przy Starostwach Grodzkich na podstawie wypełnionego w 2 egzemplarzach (oryginał i kopia) wykazu pracowników i członków rodzin oraz po załączeniu odpowiedniej ilości kart wymiennych.

Wykazy pracowników oraz instrukcje dla zakładów pracy w sprawie rozdania kart zaopatrzenia dla pracow-

ników i członków ich rodzin, wyjaśniające szczegółowo czynności konieczne dla otrzymania kart i obowiązujące w tej materii przepisy — nabyć można w referatach kart zaopatrzenia odnośnych Starostw.

Otrzymane karty zaopatrzenia zakład pracy rozdziela pracownikom i członkom ich rodzin na podstawie kopii wykazu — za pokwitowaniem.

Dla pracowników zamieszkałych po za Łodzią zakłady pracy załączają odpowiednią ilość kart wymiennych, otrzymanych w odnośnych gminach razem z ogólnym wykazem pracowników.

Karty nieodebrane przez pracowników należy zwrócić niezwłocznie do referatu kart zaopatrzenia.

Terminy wydawania kart i formularzy.

Karty wymienne wydawane będą przez Biura Okręgowe w dniach od 1 do 8.IV. 1946 roku.

Karty zaopatrzenia wydawane będą przez Referaty Kart Zaopatrzenia przy Starostwach Grodzkich i Okręgach Kart Zaopatrzenia w dniach od 10 — 20.IV. 1946 r.

Druki i karty są płatne.

WIOSENNE PREMIE

„Expressu
Ilustrowanego”

KUPON Nr. 7

Wyjąć i zachować.

Sobkowiak ukarany za niestawienie się na ringu

Sobkowiak, który w przyszłym tygodniu ma startować w Łodzi i bronić tytułu mistrza Polski w wadze koguciej, został zawieszony przez związek warszawski za niestawienie się na meczu Warszawa—Pomorze. Nie będzie on startował przeciwko czeskiej drużynie ASO.

Czescy bokserzy wygrywają w Grudziądzu

Po meczu w Poznaniu czeskosłowacka drużyna bokserka ASO udała się do Grudziądza, gdzie pokonała reprezentację tego miasta w stosunku 13:3. Następnie Czesi stoczą mecz w Warszawie i wreszcie na zakończenie w Katowicach.

Przedłużenie rejestracji książeczek, kart i polis P.K.O.

Pomimo przedłużenia terminu rejestracji, liczni jeszcze przedwojenni klienci P.K.O. nie zgłosili do rejestracji posiadanych książeczek oszczędnościowych, rachunków czekowych i polis ubezpieczeniowych P.K.O.

Aby umożliwić i tym klientom dokonanie zgłoszeń, P.K.O. przedłuża jeszcze termin przeprowadzanej rejestracji książeczek oszczędnościowych i kont czekowych do dnia 30 czerwca 1946 r. Nadmieniamy, że rejestracja polis ubezpieczeniowych P.K.O. trwa dalej aż do odwołania.

Duplikaty kart żywnościowych nie będą wydawane

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Apropowizacji i Handlu wszelkie podania składane o przyznanie duplikatów kart żywnościowych wzgl. przydziału artykułów żywnościowych na skutek utraty posiadanej karty (zagubienie, kradzież, zniszczenie) załatwiane będą odmownie.

Wszelkie reklamacje zgłaszane w tej sprawie są więc bezcelowe.

SPORT

Z PEŁNYM CEREMONIAŁEM nastąpi otwarcie mistrzostw Polski

Mistrzostwa Polski w boksie otrzymają bardzo uroczystą oprawę. Rozpoczną się one zgromadzeniem wszystkich zawodników na ringu, których będzie przeszło 7-tu. Po przemówieniu prezesa związku p.k. Mirzyńskiego, nastąpi uroczyste wciągnięcie na maszt flagi narodowej i odegranie hymnu.

Organizatorzy mistrzostw i władze PZB otrzymają od klubu Wima specjalny pokój w którym odbędzie się losowanie.

Egzaminy sędziów w 1-ateletyce

Egzaminy dla sędziów lekkoatletycznych odbędą się w dniu dzisiejszym o g. 18-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 113. I p. Następny egzamin będzie miał miejsce 3 kwietnia — również o godzinie 18-ej.

Dotychczas już wszystkie okręgi zgłosiły swych zawodników za wyjątkiem Warszawy i Poznania. Łódź zgłosiła ośmkę, złożoną z mistrzów tego miasta.

Przyspieszony wyjazd do Pragi szermierzy ZZ Kolejarzy z obojtu wyborów

W dniu 26 maja miał się odbyć w Pradze mecz szermierzy-rewanżowy ZZK — „Riegel”. Czeskosłowacy zwrócili się do ZZK z prośbą o przyspieszenie tego meczu i odjechał go 13 maja w Pradze, gdyż uprzednio ustalony termin koliduje z datą wyborów do parlamentu.

Nadte gospodarze proponują aby nasi szermierze dzień przedtem rozegrali jesz-

Od dziś bilety na mistrzostwa Polski

Wobec wielkiego zainteresowania mistrzostwami Polski w boksie, a jednocześnie małą ilością miejsc w hali Wima, zarząd ŁOZB postanowił już od dnia dzisiejszego, od godziny 16-ej rozpocząć sprzedaż kart wstępu.

ZZK jedzie do Lublina

Drużyna ZZK często zmienia swe projekty. Jeszcze na początku tygodnia zapowiedziano wyjazd na mecz do Radomia. Plan ten jednak uległ zmianie i kolejarze udają się w niedzielę na mecz piłkarski do Lublina.

czę jeden mecz z ASO w Ołomuńcu.

ZZK zgodzi się na zmianę terminu, jednak nie może akceptować meczu w Ołomuńcu bezpośrednio przed spotkaniem w Pradze, wychodząc ze słusznego założenia że szermierze byłiby zbyt zmęczeni. Mecz w Ołomuńcu może się odbyć albo dwa dni wcześniej albo później, po spotkaniu głównym w Pradze.

OGŁOSZENIA DROBNE

ODSTĄPIE lokal nadający się na hurtownię. Wiadomość Śródmiejska 1, skł. V.

POSZUKIWANA jest dziewczyna od 12—14 lat wzrostu niskiego — szczerpa do nauki artystycznej na wrotkach. Wiadomość Kilińskiego 205/43.

KRAWACIARKI zdolne zgłosić się Cegielniana 17/25

DOSTAWCÓW konfekcji dziecięcej (tylko w najwyższym gatunku) poszukuje Sklep Konfekcji Dziecięcej „Dzidzi” ul. Piotrkowska Nr. 174.

POTRZEBNY fotograf lub fotografistka i laskarz. Nowomiejska 6 Zakład fotograficzny.

KUPIE każdą ilość igieł do masz. „Raschel” Nr. 20, 24 i lochmadie 2024, zgłosić Łagiewnicka 84, dojazd tramwajem Nr. 13.

RZEŹNIK KOŃSKI. Zaleski Bogusław, Łódź Sosnowa 13, tel. 170-65 — Plac najwyższe ceny za konie niezdolne do pracy i wypadkowe na mięso. Własny wóz transportowy do dyspozycji.

PERUKI dzienne i teatralne fryzетки, warkocz, loki, wykonuje szybko i solidnie z najlepszych naturalnych włosów. Dypl. mistrz J. Braszka Łódź, Pilsudskiego 36.

KUPIEMY złom srebra (przedmioty używane, monety) — płacimy najlepiej. Laboratorium Plac Wolności 2 m. 2. godz. 8—2.

SZWAJNIA motorowa dobrze urządzona z zaprowadzoną pierwszorzędną klientelą do sprzedania. Oferty pod „Wykwintna”.

BIELENE damska trykota poleca „Syrenka” Łódź, Al. Kościuszki 93, m. 25, róg Bandurskiego

IGŁY pończosnicze „Stibbe”, „Corona”, „Idea”, i inne natychmiast prywatnie kupię. My, Helm, Śródmiejska 22.

FORMY elektryczne pończosnicze — skarpetkowe natychmiast, prywatnie kupię Wólczańska 13, Dozorca.

ZGUBIONO palcówkę. Kostecki Antoni, Radwańska 31/21.

ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości konia Nr. 37284 na nazwisko Piętaszka Bronisław zam. wieś i am, Brojce pow. Łódź

UNIEWAŻNIAM skradzioną karnkartę, legitymacyjnę i odpis dyplomu wystawiony na nazwisko Irena Zyglarska — Kowalewska lekarz-stomatolog. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Piotrkowska 128.

Lekarze

Dr. S. ŻURAWOWSKI (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczowych, obecnie przyjm. — Piotrkowska 38, godz. 12—1 i 3—6.

Dr. REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26.

Dr. med. KSAWERY SIENKO (z Warszawy), Specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Kilińskiego 132. Godziny przyjęć: 12—2; 4—6, tel. 205-55.

Dr. med. E. MIKULICZ. Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. med. WIKTOR PIĘSKOW z Wilna — chorób nerwowych i wewnętrznych (przemiany materii) — brydanie obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, godz. 3—5, tel. 128-91.

Dr. B. KORCZYŃSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, Przyjmuje 4—7 — Kopernika 6, tel. 186-00.

Lekarz-Stomatolog HALINA WOBZICKA-KONDRAT. Regulacja uzębienia, Piotrkowska 37/5.

Andrzej Żarcki



Powieść o Żuciu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i na wyzwoleniu.

Alę pewnego razu nie mogła pozostać obojętna i między nią a ojcem przyszło do ostrej sceny.

Marek Herd, zgodnie z brzmieniem umowy zbiorowej, obowiązującej we wszystkich łódzkich fabrykach włókienniczych, wypłacać musiał robotnikom za godzinę pracy określoną dokładnie stawkę.

Nie mogąc tej zmienić, zrezygnował z paragrafu.

Zwoławszy delegatów fabrycznych oświadczył im, że musi fabrykę zamknąć na czas nieograniczony, ponieważ ma zawalony magazyn gotowym już towarem, a żadnych nowych zamówień nie ma.

Było to po wielkim strajku, który trwał długo i zubożył ogół robotników. Perspektywa nowego bezrobocia przynębiła mocno delegatów.

Już mieli wyjść, ażeby zakomunikować tę hjobową wiadomość towarzyszom, kiedy fabrykant zaproponował, że pracę może prowadzić dalej, pod warunkiem, jednak iż robotnicy otrzymywać będą zapłatę nie w gotówce, ale w towarze.

Cóż było robić? Chcąc, nie chcąc ro-

botnicy fabryki Marka Herda akceptowali tę propozycję. Kiedy jednak przyszło do wypłaty, policzono im za towar cenę nie fabryczną (jak się tego spodziewali), ale rynkową. Jasne, że przy tej kalkulacji tracili około 25 proc.

A pod fabryką czekali już na opuszczających w dzień wypłaty robotników zaufani Marek Herda, którzy odkupywali od nich kupon... znacznie poniżej ceny fabrycznej. Byli tacy, którzy, potrzebując koniecznie pieniędzy, nie czekali na lepszą okazję, ale pozbywali się materiałów od ręki, zdając sobie przytem sprawę, że zostają haniebnie wykorzystani. Towar wracał potem do fabryki i Herd zarabiał na nim dwukrotnie.

O tych operacjach handlowych Herda dowiedziała się przypadkowo Rena; i wtedy to przyszło między nią a ojcem do ostrego starcia, no którym młoda panna jakdyby oddaliła się od niego.

Stary fabrykant nie chciał tracić do reszty serca jedynaczki. Nie miał więc zamiaru wjaśnić jej w swego nowa, na szerszą miarę zakrojoną operację.

Dlatego depesza Remy podekscytowała go mocno.

Zmarszczył brwi. Przez chwilę prze-

latywały przez łonny jego mózg błyskawiczne kombinacje.

— To wszystko stac się musi jutro — postanowił. I po wielu tygodniach nerwowego napięcia doznał odprężenia.

Telefonicznie zawezwał magazyniera, jedynego człowieka w fabryce, któremu ufał bezwzględnie.

Był to jego rówieśnik, bardzo daleki kuzyn, Klein.

Przed laty, jako mali chłopcy, uczęszczali razem do jednej szkoły. Był to okres, kiedy Marek Herd chodził jeszcze w latanych spodniach i nie zawsze był syty. Herd jest teraz bogatym fabrykantem. Zapomniał o niejednym. Ale pamięta dobrze, jak to wspólnie z Józefem Kleinem zjadł na pauzie kawalek chały, którą jego towarzysz od czasu do czasu wycyganiał od matki. Takie wspomnienia zbliżają więcej, niż sto najbardziej luksusowych bankietów.

Więc też Klein jest teraz w fabryce Herda persona grata, i on jeden wie, jakie są mroczne postanowienia szefa.

Obaj panowie poszeptali czas jakiś w kantorze. Konferencja była krótka.

— Tylko uważaj, bo może być wyśpa — raz jeszcze powiedział do odchodzącego Kleina Herd.

— Nie bój się, wszystko jest przecie oddawna dobrze obmyślane — uspokoił go tamten.

Tej nocy Klein — jak mu się to ostatnio zdarzało dość często — zaglądał do fabryki.

Na pół godzinki wpadł do magazynu na pierwszym piętrze, gdzie w bocznej salce paru robotników sortowało szpity.

— I znów palcie — rozgniewał się magazynier na widok błędnego dysku, chwycjącego się w powietrzu.

Palenie w fabryce było zakazane. Klein w ostatnich miesiącach nie zwracał na to specjalnej uwagi. Przeciwnie: jakdyby demonstracyjnie tolerował podobne wykroczenie przeciwko dyscyplinie fabrycznej.

— Dlaczego więc dziś robisz to głupstwo tyle hałasu? — dźwięcza się robotnic.

Miał zresztą Klein rację, że nie należy igrać z ogniem. Bo kiedy półtorej godziny potem robotnicy przeszli do innej hali w tamtej hocznej wybuchu niespodziewanie pożar.

Dzięki Kleinowi, który zauważył go pierwszy, został on sifumiony w zarodku, nawet bez interwencji straży ogniowej. Ale Klein wpadł w prawdziwą furie.

— Widzicie, łobuzy jedne — wrzeszczał jak opętaniec — do czego prowadzi palenie papierosów w obrębie fabrycznym. Omal że nie puściliście z dy-mem fabryki. Tym razem rzecz jeszcze zatuszujcie. Ale w przyszłości każdego, kogo spotkam z papierosem w ustach wy-leję na zbitą pszk z fabryki...

Robotnicy byli mocno zaskoczeni tym, co się stało. Nikt z nich nie przypomniał sobie, żeby niedopałek papierosa rzucił między szmaty. Tak bardzo ograniczonym nie był przecież żaden z nich. Ale że dochodzenia zostały umorzony z miejsca, milczeli.

Parę minut potem Klein połączył się telefonicznie z przycepałem. Rozmawiał z biura, w którym prócz niego było jeszcze paru osób.

Klein nie mówił, ale nonostu ryczał z gniewu, zdając szefowi raport.

— Wyobraź sobie, że omal nie mie-łimy w fabryce pożaru. Całe szczęście, żeśmy na czas usunęli płacę z magazynu. Byłbyś tam de wywabek. (d. c. n.)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz pełny w pozycji tekstu 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr 50 procent. Szpalte przez 2 dni 100 procent. W tygodniu 150 procent. W miesiącu 250 procent. W kwartale 350 procent. W półroczu 450 procent. W roku 550 procent.